

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

KONKURENCJA

Nie narzekajcie na drożyznę obuwia!!!

gdyż można tanio kupić tylko w

Inwalidzkiej Wytwórni obuwia

w Łowiczu, ul. Podrzeczna Nr. 13.

Gdzie wykonywują obuwie męskie, damskie i dziecinne od najwykwintniejszych do najskromniejszych fasonów ze skór pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.

Robota gwarantowana. Ceny według kosztów towaru i robocizny z doliczeniem tylko 10% zysku.

Przyjmuje się również reparacje.

Prosimy o zwiedzanie naszych warsztatów. Zwiedzenie nie obowiązuje do kupna.

Popierajcie Inwalidów!!

KONKURENCJA

Z Sejmu.

Przemówienie posła Witolda Staniszkisa przy dyskusji nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych.

Przy omawianiu budżetu Ministerstwa Reform Rolnych uważamy za wskazane zająć zasadnicze stanowisko wobec zagadnień naprawy ustroju rolnego, która stanowi cel istnienia Ministerstwa i zwrócić uwagę na to, co uważamy za wadliwe w jego działalności.

Jeżeli chodzi o stanowisko Związku Ludowo-Narodowego w stosunku do zagadnień agrarnych, to dawał on niejednokrotnie dowody tego, że zdaje sobie dokładnie sprawę ze znaczenia, jakie posiada dla całokształtu stosunków gospodarczych i społecznych usunięcie braków naszego ustroju rolnego i ujęcie w racjonalny system procesu rozdrabniania się większej własności.

To też, widzimy członków naszego stronnictwa, jako propagatorów scalania gruntów i regulowania służebności. Z drugiej strony występują członkowie naszego stronnictwa jako inicjatorzy nadzoru ze strony Państwa względnie samorządu nad parcelacją; ma tu na myśli projekt posła Stanisława Grabskiego, złożony w 1905 r. Wydziałowi Krajowemu we Lwowie lub też—działają oni jako organizatorzy akcji parcelacyjnej, czy to na terenie wschodniej Małopolski, czy to w Wielkopolsce.

Stronnictwo nasze, działające wśród szerokich mas ludu wiejskiego i doskonale znające niedomagania gospodarki włościańskiej, zdawało sobie sprawę, że usunięcie tych niedomagań musi się przyczynić do podniesienia dobrobytu włościan, a temsamem całego narodu i do zmniejszenia rozdzwieku między poszczególnymi warstwami narodu polskiego.

Wierny tym zasadom Związek Ludowo-Narodowy wniósł w Sejmie Ustawodawczym w dniu 7-go kwietnia 1919 r. swój projekt reformy rolnej,

który przewidywał kontrolę Państwa nad procesem parcelacji, kładł główny nacisk na zapewnienie rolnikom kredytu, oraz wskazywał, jakie przedewszystkiem dobra powinny uleżeć parcelacji.

Na równi z parcelacją i osadnictwem traktował projekt Zw. Lud. Nar. sprawę naprawy istniejących gospodarstw drobnych przez uregulowanie służebności i przez przeprowadzenie scalania gruntów.

Szczególnie sprawa ustawy scaleniowej i pomocy państwowej przy przeprowadzaniu scalania miała gorących rzeczników w członkach Zw. Lud. Nar., że wymienię posłów Włodka i Żaluskę. Niestety ustawiczne przesilenia rządowe spowodowały, że ostatecznie dopiero obecny Sejm uchwalił ustawę sceleniową.

W Sejmie Ustawodawczym Związek Ludowo-Narodowy nie miał decydującego wpływu na kierunek polityki agrarnej, która poszła innemi torami, niż pragnął Związek: położyła ona główny nacisk na przymusowy wykup ziemi mniej niż za połowę jej wartości, nie zapewniła ona kredytu nowonabywcom.

Nadzieje obudzone uchwałą rolną, a następnie ustawą o wykonaniu reformy rolnej nie ziściły się, a wielu włościan zostało wprowadzonych w błąd: powstrzymano wielu chętnych od kupna ziemi: obietnica dania jej darmo, okoliczności sprzyjające przechodzeniu ziemi w ręce drobnej własności minęły: gotówka posiadana przez włościan uległa deprecjacji. W chwili obecnej drobna własność nie jest zdolna do nabywania ziemi bez udzielenia jej kredytu na dogodnych warunkach.

Rozumiejąc, że ten stan rzeczy wywołuje rozgorzyczenie wśród włościan, którzy nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, że odpowiedzialnymi za zawiedzione nadzieje mas ludowych są ci, którzy pchnęli reformę rolną na niewłaściwe tory, Związek Ludowo-Narodowy doszedł w obecnym Sejmie do porozumienia ze stronnictwem „Piasta” tak co do zmian w procedurze w urzędach Ministerstwa

Odgłos trąbki harcerskiej.

Latem w ciepły wieczór, gdy ostatnie promienie słońca na zachodzi i słowem „dobranoc” zegnają wiekowe dachy starożytnych kamienic, w ciasnych, cichych i wąskich uliczkach daje się słyszeć odgłos trąbki harcerskiej.

Na ten czysty i harmonijny głos tłumy ludu uśmiechają się wesoło, bo po głosie trąbki poznają, że gdzieś wślad za nim maszeruje drużyna harcerzy.

Idą, śpiewając piosenki, bo im wesoło wracać z łąk i lasów, skąd niosą nowe siły do pracy, nowy powiew, który tak wszystko stare odświeża wokoło.

Każdy ich zna bo wciąż ich widzi, jak maszerują na wycieczki, lub kiedy z nich wracają, a czasem biorą udział w uroczystościach narodowych—pochodach.

Zimową porą każdy zapomina o nich, bo nie widzi ich mundurów i barwnych chorągiewek.

Ale za to w izbach harcerskich aż huczy od pracy, bo wszystkie warsztaty są w ruchu. Reperują oni zepsute podczas letnich wypraw rynsztunek i namioty, przygotowując się znowu do wakacyjnego obozu.

Czasem robią wycieczki po śniegu, a resztę czasu spędzają na nauce, którą wykonują z zapałem, aby potem wiadomości te w praktyce zastosować!

Tak pracują nasi harcerze, a pokazem tej pracy jest wystawa,

która chociaż w małej części zapoznaje nasze społeczeństwo z tą pracą.

Czwarta wystawa harcerzy z chorągwi warszawskiej, urządzona w gmachu szkoły podchorążych w Warszawie, obejmuje cały tysiąc okazów z różnych dziedzin!

Harcerstwo nasze dąży stale do urabiania charakteru przez wszczepianie w duszę chłopca zamiłowania do pracy, do specjalizowania się w pewnym kierunku i do radzenia sobie samemu.

To też Warszawa tłumnie zwidziała wystawę, przekonawszy się naocznie, jak nasi chłopcy pracują.

I my w Łowiczu nieraz widzimy na ulicy hułce harcerskiej młodzie, grającej ślicznie pobudki, a śpieszącej na wycieczkę w lasy i pola—uczyć się i pracować dla dobra i korzyści narodu i ojczyzny.

Jak nasi harcerze pracują, pokazała nam dobitnie wystawa urządzona w gmachu szkoły podchorążych. Wystawa ta była tworem samodzielnej pracy naszych harcerzy. Jeżeli dotąd były zdarzenia, stawiające w wątpliwość wartość i celowość organizacji harcerskiej, to obecnie została ona zniweczona pod wpływem wrażenia jakie wywarła na każdego widza praca harcerzy, uwidoczniła na wystawie.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje model łodzi żaglowej, który jest owocem pracy 14-letniego Jacka Rzęda, wykonany pięknym sposobem.

Leon Strąk.

Reform Rolnych, jak i co do zasad na jakich miałyby się opierać parcelacja i osadnictwo.

Ustawa o parcelacji i osadnictwie jako wynik kompromisu nie była w całości wyrazem poglądów Związku Ludowo-Narodowego: uważaliśmy ją jednak za krok naprzód do uzgodnienia ustawy parcelacyjnej z Konstytucją i stworzenia warunków pewności egzystencji dla gospodarstw rolnych, szczególnie uprzemysłowionych. Najważniejszą dodatnią stroną ustawy, która była przyjęta przez Komisję Rolną i była już przedmiotem obrad na plenum Sejmu, było to, że stwarzała ona możliwość prowadzenia na szerszą skalę parcelacji prywatnej.

Oczywiście wyniki realne tej ustawy, gdyby została ona przyjęta przez Sejm, byłyby zależne od położenia finansowego naszego Państwa i stosunków kredytowych, jak to miałem zaszczyt zaznaczyć w tej wysokiej Izbie w swoim przemówieniu dn. 12 grudnia ub. r. Niestety, znaleźli się posłowie, którzy wzięli na siebie odpowiedzialność za niedopuszczenie do uchwalenia ustawy o osadnictwie i parcelacji przez rozbitcie ówczesnej większości rządowej w czasie rozpraw nad tą ustawą w Wysokiej Izbie.

Z tego względu, że jednym z kardynalnych warunków przeprowadzenia osadnictwa i parcelacji, jest istnienie normalnych stosunków kredytowych, niezwykle ważną jest rzeczą, aby nasze stosunki wewnętrzne i ustawodawstwo polskie wzbudzały zaufanie zagranicą, gdzie muszą być umieszczone listy kredytowe Banku Rolnego. Tendencje ujawniane przez niektóre stronnictwa tej Wysokiej Izby nie mogą oczywiście wzmocnić zaufania do nas zagranicą: dość wspomnieć o sławetnym wniosku „Wyzwolenia“, lub o haśle rzucanym na kresach przez P. P. S. „Ziemia dla włościan bez wykupu“, które znajdujemy w odezwach P. P. S., rozpow szechnionych w języku rosyjskim.

Pomoc kredytowa dla osadników przewidziana w budżecie Ministerstwa Reform Rolnych na 9 milionów złotych powinna być podniesiona do 15 milionów, na co powinny pozwolić kwoty uzyskane od rolników, którzy nabyli grunty przy pomocy Banku Włościańskiego, b. Komisji kolonizacyjnej, b. włości rentowych. Należności te nie zostały dotąd zwaloryzowane, co powinno nastąpić w jak najkrótszym czasie. Uruchomienie tych kapitałów jest konieczne, gdyż uzyskanie kredytu zagranicą na przeprowadzenie parcelacji wymaga pewnego czasu.

Po omówieniu zasadniczego naszego stanowiska w stosunku do zadań Ministerstwa Reform Rolnych pragnęliśmy zwrócić uwagę na to, że pewne ważne dziedziny pracy Ministerstwa nie są należycie rozwinięte.

Mam tu na myśli likwidację serwitutów i scalanie gruntów. Likwidacja służebności odbywa się w tempie zbyt powolnym jest ona dokonywana prawie wyłącznie w drodze dobrowolnych umów. Do końca 1923 r. urzędy ziemskie zatwierdziły dobrowolną likwidację służebności w 264 wsiach obejmujących około 5 tysięcy gospodarstw, które uzyskały za zrzeczeniem się swoich praw 18.500 hektarów ziemi. Natomiast w ciągu trzech lat 1921-23 urzędy ziemskie przeprowadziły przymusową likwidację tylko w 23 wsiach, gdy w tym samym czasie było zgłoszeń do przymusowej likwidacji ze strony 1.700 wsi.

W praktyce się okazało, że ustawa serwitutowa posiada niektóre przepisy, utrudniające przeprowadzenie likwidacji służebności, z tego względu został wniesiony przez Rząd w czerwcu ubiegłego ro-

ku projekt noweli, niestety referent tego projektu poseł Malinowski w ciągu 5 ciu miesięcy referatu nie przedłożył, przez co opóźnił nowelizację ustawy.

Intensywność akcji komasacyjnej także nie odpowiada zadaniom, jakie w tym zakresie leżą przed Ministerstwem Reform Rolnych: od 1919 do końca 1923 r. skomasowano 401 wsi liczących 16.100 gospodarstw i posiadających 127.074 ha ziemi. Jeżeliby w tym tempie szła komasacja, to ponieważ mamy do skomasowania w Polsce około 14-tu milionów hektarów, zostałaby ona zakończona za 500 lat.

Cyfrы te wskazują, jak wielki nacisk należy położyć na akcję komasacyjną, jakiego aparatu technicznego wymaga wyteżona praca nad usunięciem tej największej wady naszych gospodarstw włościańskich. Uważam, że Państwo w miarę poprawy położenia finansowego musi z roku na rok podnosić kwoty, przeznaczane na prace komasacyjne i pomoc kredytową dla komasujących się; to też z zadowoleniem witamy zgodę Rządu na podniesienie w tym roku odnośnych kredytów o 1.560.000 złotych jako zapowiedź większych kredytów w roku następnym. Nie mógł tu nie zaznaczyć, że zbyt długo, bo przeszło pół roku, czekaliśmy na ukazanie się rozporządzenia wykonawczego do ustawy komasacyjnej.

Wreszcie pragnę zwrócić uwagę na jeden dział czynności Ministerstwa Reform Rolnych, który wywołuje w społeczeństwie dużo komentarzy, nieraz zupełnie słusznych. Mam na myśli sprawę przyznawania t. zw. ośrodków, pozostających przy parcelacji majątków państwowych.

Motywy tworzenia ośrodków jest chęć zachowania cenniejszych budynków i sadów, a także dążenie do tworzenia gospodarstw wzorowych, któreby służyły przykładem, jak należy gospodarować, a właściciele których byłyby czynnikiem postępu rolniczego w danej okolicy. Niestety praktyka życiowa odbiega znacznie od tego idealnego planu: ośrodki są przyznawane osobom, zajmującym stanowiska państwowe, z tytułu których nie mogą one przebywać w uzyskanych gospodarstwach, a więc nie mogą spełniać tych zadań, jakie przed nimi jako właścicielami ośrodków leżą.

Należy zaznaczyć, że wśród nabywców tych ośrodków są gorliwi szermierze reformy rolnej, a nawet jednostki, które stały na czele urzędów ziemskich.

Z zadowoleniem powitaliśmy w swoim czasie rozporządzenie p. Ministra Osieckiego, zakazujące urzędnikom Ministerstwa Reform Rolnych nabywanie ziemi z parcelacji rządowej; ale i te rozporządzenie w praktyce jest obchodzone, bo na pewien czas przed decyzją w sprawie danego ośrodka kandydat rezygnuje ze stanowiska w Ministerstwie Reform Rolnych, rzuca umiłowaną przez siebie pracę nad przebudową ustroju rolnego i, mając zapewnione poparcie, składa podanie o przyznanie mu danego gospodarstwa. Tego rodzaju praktyki wywołują rozgoryczenie w społeczeństwie wypaczają samą ideę tworzenia ośrodków i z tego względu musimy z całą stanowczością domagać się uzdrowienia stosunków pod tym względem.

Wreszcie pragnę zaznaczyć, że powinniśmy przyjść do przekonania, że tak samo jak cały szereg innych zagadnień tak i reforma rolna nie powinna stanowić w społeczeństwie i państwie naszym przedmiotu tylko licytacji w okresie wyborczym, powinna przestać być piłką rzuconą od stronnictwa do stronnictwa. Stosunek do tego zagad-

Wszystkim, którzy okazali gorliwą pomoc przy ratowaniu jak i przy oddaniu ostatniej posługi zwłokom ś. p.

Brońci Klejnowy

a w szczególności p. p. Zudnikowej, Gerlachowi, A. Filipowi, Lipka, D-rowi Ordyńskiemu, Andrzejewskiemu, Kozłowskiemu, Kretowi, Urbaniakowi i innym, składają serdeczne „Bóg zapłać“

Ojciec, siostra i rodzina.

nienia powinien być uzgodniony między stronnictwami i powinniśmy stanąć raz na gruncie wykonalnej, realnej i zgodnej z interesami państwa i szerokich mas ludowych reformy rolnej.

Mamy to przekonanie, że Ministerstwo Reform Rolnych po kilkoletnich doświadczeniach będzie jednak czynnikiem, który potrafi pchnąć pracę Sejmu na tę drogę, o której mówiłem i z tego powodu w tej chwili przeciw Ministerstwu Reform Rolnych i jego budżetowi się nie oświadczymy.

Walny Zjazd Narodowej Organizacji Kobiet w Warszawie.

Drugi dzień Zjazdu w dn. 22 czerwca 1924 r.

W niedzielę Zjazd rozpoczął się mszą św. w kaplicy św. Wincentego à Paulo przy ul. Ordynackiej, na której ks. poseł Nowak wygłosił do licznie zebranych kazanie, w którym uwydatnił ofiarną pracę N. O. K. w trudnych warunkach, niosących swą iście misyjną pracę. Jednocześnie odbyło się poświęcenie sztandaru najmłodszego Koła N. O. K. Mokotowskiego przy udziale honorowej delegacji Chrześc. Demokracji. Rodzicami chrzestnymi byli ks. proboszcz Rozbiewski i poseł Puzynianka oraz p. Ludomirowaz Brzezińska przewodnicząca oddziału Mokot. i poseł Jankowski. Po skończonym nabożeństwie odbyło się wspólne zdjęcie fotograficzne.

Następnie rozpoczęto obrady w wielkiej sali Tow. Wioślarskiego ściśle zapelnionej przy udziale zaproszonych gości, z Jego Em. Kardynałem Kakowskim na czele. Pomiędzy gośćmi znajdowali się: prezes Głabiński, senatorowie: Jabłonowski, Zdanowski, Bartoszewicz, posłowie: Błażejewicz, Jankowski, ks. Kaczyński, Kornecki, Seyda, Szebeko, wiceprzewodnicząca Stow. Ziemianek p. Czarnowska, Katol. Zw. Polek p. Neronowiczowa, radna Kołaczowska—przedstawicielka Ochrony Kobiet, p. Dzięwońska Zw. Kobiet Kresowych Pogoń, p. Robowska—Chr. Stow. Naucz. Szkół powsz. i wiele innych.

Zjazd otworzyła przewodnicząca Wydz. Wykon. i Rady Naczelnej N. O. K.—poseł Puzynianka. Witając drogich gości z J. Em. ks. Kardynałem Kakowskim na czele w dniu święta jakim jest dla N. O. K. chwila, wykazująca zwiększanie się zastępów świadomych czynnych bojowniczek myśli politycznej polskiej, tej „polityki“, jakiej tak lękają się jeszcze niektóre wśród kobiet, przypomina, że N. O. K. nie jest odrębną organizacją partyjną i nigdy nią być nie pragnie i że nie uzależni się nigdy od jednego stronnictwa.

N. O. K. ma jeden wielki cel: dążenie do utrwalenia silnej państwowości polskiej od brzegów Bałtyku po Wilno, Wołyń, Śląsk, przez spojenie wszystkich narodowych czynników w jeden zwarty narodowy obóz, jednolitością silny i wówczas zdolny do zwrócenia się przeciw zewnętrznym i wewnętrznym wrogom. Trzeba całą energię wyczerpać, nie rozpraszać jej na drobne partyjne tarcia ku walce zwycięskiej o Polskę niepodległą zarówno wewnątrz jak zewnątrz, ekonomicznie jak politycznie rządząca się zasadami etyki chrześcijańskiej, zapewniającej odpowiednie stanowisko wierze Ojców — Kościołowi Katolickiemu, zapewniającej zgodnie ze swą Konstytucją wszystkim swym obywatelom opiekę i swobodę, lecz surowo karcącą swawolę i nie przebaczącą zdrady, o Polskę, nie pozwalającą zatrwać bezkarnie duszy swej działwy trucizną moralną, Polskę promieniującą oświatą powszechną, Polskę, która wszystkie swe dzielnice i wszystkie warstwy narodu skupi do wspólnej pracy państwowo-twórczej. Takiej Polski nie stworzą li tylko ustawy Sejmu i Senatu, ten czy inny Rząd, — zbudować ją tylko może wyczerpana i wytrwała praca i długi wysiłek całego Narodu w przeświadczeniu, że najskromniejsze stanowisko można wielkością ducha podnieść do wyżyn promieniującego dokoła ogniska. Bo niema w życiu społecznym czynów obojętnych: każdy czyn buduje Polskę lub ją rozkłada swą niskością moralną, zrozumienie i przejęcie się każdej jednostki swą odpowiedzialnością przed narodem i przyszłymi pokoleniami—oto cel N. O. K. Wszystkie inne są tylko środkami. W zakończeniu przewodnicząca zwracając się do ks. Kardynała, prosiła o błogosławieństwo dla Zjazdu i pracy N. O. K.

W odpowiedzi Jego Eminencja dziękując serdecznie za zaproszenie Go na Zjazd, jako pasterz dyecezji udzielił błogosławieństwa N. O. K. jako tej organizacji, której cele, jak podkreślił w swym przemówieniu, są nawskroś chrześcijańskie i katolickie i która w swem dążeniu do zjednoczenia sił polskich wypełnia modlitwę Chrystusa o duszę jedną i serce jedno dla wszystkich chrześcijan.

Po błogosławieństwie przewodnicząca zaprosiła na asesorki senatorkę Szebeko, posłanki: Ballyką, Sokolnicką, Holder-Eggerową, Stęślićką oraz dwie honorowe członkinie N. O. K. zasłużoną sędziwą bojowniczkę o polskość Śląska, p. Bramowską i p. Demelównę ze Lwowa, której zebranie delegatek nadało świeżo członkostwo honorowe za zasługi położone przy budowie skarbu Polskiego. Z jej to inicjatywy już w 1920 roku pod jej osobistym kierownictwem rozpoczęła lwowska N. O. K. zbiórkę, która już w tym pierwszym okresie dała 1600 kg. złota i 4999 kg. srebra. Mianowana następnie delegatką Min. Skarbu p. Demelówna bez wypoczynku dociera do najdalszych miasteczek i mówiąc o skarbie polskim rzuca pierwszy siew myśli narodowej. Następnie witał Zjazd prezes Głabiński, w imieniu klubu Zw. Lud. Nar. stwierdziwszy, że Polki nie walcząc tak o równoprawnienie, jak kobiety Zachodu, mimo to otrzymały prawa szersze, niż one, pokreślił znaczenie roli kobiet w polityce. Dziś rozumieją je już wszyscy, czego dowodem coraz częstsze zwracanie się do nich wszystkich grup i stronnictw. N. O. K. spełnia wielką rolę, łącząc wszystkie stronnictwa narodowe i przeciwstawiając się rozbijaniu jedności dla celów klasowych. Mało tego, na terenie międzynarodowym N. O. K. broni Polski, piętnując oszczerstwa i prostując fałszywe wrogów, dzięki stworzeniu Rady Narodowej Polek, wysyłają-

cej swe delegatki do Rady Międzynarodowej Kobiecjej łączącej 34 narodowości świata. Swem zdecydowaniem i energicznym stanowiskiem przeprowadza w statucie Rady Polek zastrzeżenie, że należeć mogą do niej tylko polskie chrześcijańskie związki kobiece i wywalcza sobie uznanie tak zastrzeżonego statutu w Radzie Międzynarodowej, ona jedna ze wszystkich narodów. Życzeniem gorącym dalszego rozwoju pracy dla dobra Ojczyzny, zakończył przemówienie wśród długich oklasków.

Poseł Błażejewicz w imieniu klubu Chrześcijańskiej Demokracji witając Zjazd, podkreślił, że N. O. K. wniosła moment moralny, który jest zasadniczym rysem jej zasług na polu politycznym i łącznikiem między Ch-D a N. O. K. takim samym, jak walka o rodzinę, chrześcijańską, przeciw której idzie zdecydowany groźny atak wrogów polskości i chrześcijańskich zasad etycznych.

W imieniu klubu Chrz.-Nar. wygłosił dłuższe przemówienie polityczne, poseł Stroński podkreślając niezbędność pomocy kobiet w walce ze zdziczeniem, jakie ogarniać poczęło nasz kraj. Takie chwile, jak 6 listopada z r. są dowodem, że jeśli zawczasu bronić się nie będziemy, to grozi nam też samo nieludzkie zdziczenie, jakie dokonało się w innych krajach. W walce tej kobiety muszą iść na czele. W czasie wyborów nie uzyskaliśmy większości (167 głosów 8 ki) trzeba było więc z przełamaniem wielu różnic dojść do uzyskania większości, której nie zdołano utrzymać, gdyż dla utrzymania jej trzeba by było zachwiać zasadniczymi wskazaniem etyki. Z błędów popełnionych stronnictwa narodowe zdają sobie sprawę. Nie obawiając się jednak potępienia, gdyż tym, którzy po nas przyszli do siera rządu my nie rzucamy kłód pod nogi, przeciwnie pomagamy ze wszech sił w odrodzeniu kraju, (huczne oklaski).

Następnie w imieniu Katolick. Związku Polek przew. Neronowiczowa wyraziła radość z powodu tak licznych zastępów delegatek od kół prowincjonalnych w ilości imponującej 130, które stanowią tak poważną siłę. Hasło w „Katol. Zw. Pol.“ brzmi podobnie jak N. O. K. „Dla Chrystusa i Ojczyzny“ stąd i cele nasze są wspólne. Wyraża nadzieję, że te wielkie zjazdy doprowadzą do stworzenia armji kobiecej, o którą rozbijają się wszystkie wrogie zamachy.

W imieniu Stow. Ziemianek, najstarszej organizacji kobiecej w Polsce, która w czasach przedzoborowych prowadziła trudną pracę ratowania polskości przemawia wiceprzewodnicząca p. Czarnowska, Hasło Ziemianek „Z Bogiem i Narodem“ podkreśla wspólne cele. W swej gospodarczej pracy Ziemianki budzą miłość do ziemi ojczyznej szereg też same ideały. Dlatego każda z członkiń organizacji Ziemianek zawsze stanie ramię przy ramieniu z N. O. K. we wspólnej pracy dla dobra odrodzonej Ojczyzny.

Niezwykle wzruszenie i entuzjazm wywołało przemówienie sędziwej bojowniczkii długoletniej o wolność Śląska, niejednokrotnie więzionej i karanej przez Niemców włościanki Bramowskiej. W imieniu Górnoślązaków—mówi stojąc w swym stroju ludowym przed stołem prezydjalnym—w imieniu tych, co nie dla swej kieszeni są Polakami, ale dla dobrego prowadzenia naszego państwa. Witam księdza arcybiskupa, posłów i N. O. K. Podczas pobytu Prezydenta na Śląsku rzekłam mu, że mamy kawał ziemi dobrej, ale nasienia nie mamy. A tem nasieniem jest sprawiedliwość i miłosierdzia nasienie, a nie interes kieszeniowy. Gdy wyjeżdżała, pytali mnie się, „Po co tam jedziesz? Rzekłam: Po to

nasienie. I w N. O. K. tylem go nabrała, że teraz potrafię go rozsiać po całej ziemi śląskiej. Dziękuję wam wszystkim, osobliwie posłom, co tu przemówili, bo gazety czytam, ale tam te mowy nie tak się słyszą. Pierwszy raz jestem w Warszawie i z tych mów poznałem ich teraz. Wiem jedno teraz i z głębokości serca wołam „wielbij duszo moja Pana“, „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita“.

Wszyscy wstają i we wszystkich oczach, nie wyłączając panów błyszczą lzy na widok tej kryształowej duszy polskiej, której przodkowie znieśli 600 letnią niewolę, zachowując polskie ideały. Oklaski i okrzyki. Niech żyje Śląsk brzmia bez przerwy.

Jak wielkiem było wrażenie tej chwili dowodzi fakt: nawiązywanie wszystkich późniejszych przemówień do słów p. Bramowskiej.

Następnie witała Zjazd p. Dziewońska, przew. Związku Kobiet Kresowych Pogoń, dziękując za zrozumienie przez N. O. K. znaczenia pracy na Kresach i podjęcie jej tak wydatne i niezrażające się niezwykle trudnymi warunkami i przeszkodami.

W imieniu Wydz. Wykonawczego Pol. Tow. Oświatowych, Macierz, Tow. Czyteln ludowych i t. d. przemówił poseł Kornecki, podkreślając rolę kobiet w wykonaniu aktu sprawiedliwości wobec analfabetów, którzy uprawnieni do zabierania głosu w sprawach państwowych czytać i pisać nie umieją, a w wyborach o losach kraju decydują.

W imieniu Chrz. Stow. Nauczycieli Szkół powsz., krótko a treściwie mówi p. Robowska, prosząc o współpracę dalszą na coraz szerszych terenach.

Przewodnicząca, komunikując o nadejściu depesz powitalnych, między innymi od ks. arcybiskupa Teodorowicza i p. posłowej Olszowskiej z Berlina,—zwraca się następnie z gorącą podzięką do przedstawicieli pokrewnych narodowych organizacji. Jak: Stow. Ziemianek, Związek Katolicki, Pogoń, Stow., Naucz., Szkół Powsz. i wszystkich innych z podzięką za dotychczasową współpracę i przyrzeczenie utrzymania jej nadal.

Zabiera głos poseł Szebeko, wygłaszając referat o idei państwowej polskiej. Wyjście jest jedno: oparcie idei narodowej na idei kościoła katolickiego, który święci swe odrodzenie we Francji i Belgji. Wytyczne idei zawierają się w tem odkryciu kryształowej polskiej duszy Górnego Śląska, który do nas po 600 letniej niewoli przez usta swej przedstawicielki dziś przemówił. Dzięki Traktatowi Wersalskiemu Niemcy mogą nam dziś z tyłu przystawić do pleców litewski rewolwer. W tej chwili nasz front musi być obrócony ku Zachodowi, pokój z Niemcami—wrogiem nieubłaganym—nigdy z ich strony szczerym nie będzie. Rosja zaś, gdy się po kilkunastu czy kilkunastu latach odrodzi, przyjdzie do nas odrazu z pretensją o Kresy nasze. My dziś więc winniśmy prowadzić taką politykę, by uniemożliwić jednoczesny kiedyś w przyszłości konflikt z Rosją i Niemcami, musimy Kresy nasze tak Wschodnie jak Zachodnie tak zespolić, by apetyt niemiecki i rosyjski musiał zniknąć. Wewnętrzne zasady idei państwowej—to stanięcie na poziomie kultury i cywilizacji Zachodniej, ale pamiętając, że nie wszystkie urządzenia Europy przystosowane do starszej dawniejszej kultury mogą być u nas z korzyścią stosowane. Dla dobrych rządów trzeba dobrych fachowych ludzi, lecz zarazem z odwagą cywilną i bezwzględnie sprawiedliwych. Nasz rząd wtedy gdy ma obowiązek przyjść do Sejmu i prawem zagrozić tym, co rozwalają Polskę, jak to było 6-XI, tego nie czyni. Żydzii z ukraincami bez-

karnie naigrawają się z zasad prawa. To są błędy utrudniające budowę Polski. Kobieta w Polsce ma wyjątkowo wielkie prawa w porównaniu z Zachodem, ale dlatego że ona to 100 lat stała na straży uczuć religijnych i patriotycznych, ona z mężami szła na Sybir, ona przechowała zasady i ideały przez czas niewoli. Dziś więc gdy zasiada w izbach prawodawczych życzymy jej by i w przyszłości przejęta wiarą w swe historyczne zadanie, uczucia narodowe i chrześcijańskie w narodzie utrwaliły i zawsze stały na straży Prawa.

Następny ciekawy referat wygłosiła p. Mazurowska z Ameryki o zasadach szkolnictwa amerykańskiego, z którego dla braku miejsca można przytoczyć jedynie to, co stało się w Ameryce powojennej najważniejszym zadaniem szkolnictwa, a charakteryzuje najlepiej w jednym z licznych przykładów: Dzieci w szkołach powszechnych odmawiają co rano przysięgę państwową, kończąc ją słowami:

„Jedna Ojczyzna, jeden język, jeden sztandar“.

(Dalszy opis będzie w przyszłym numerze).

KRONIKA

Kalendarzyk.

Piątek † Piusa P. M., Jana, Pelagji.

Sobota Jana Gwalberta Op.

Niedziela Anakleta P. M., Eugenjusza.

Poniedziałek Bonawentury B. W. D.

Wtorek Henryka ces. W.

Sroda M. B. Szkaplerznej.

Czwartek Aleksego W., Leona.

Wschód słońca g. 3 m. 35, zachód g. 7. m. 48.

— **Cały bilon** będziemy mieli w lipcu. W tych dniach powiększy się obieg bilonu. Do Warszawy przybywa nowy transport bilonu niklowego, zawierający 10 milionów sztuk monet wartości 20 groszy i 4 miliony sztuk monet wartości 50 groszy.

W tych dniach również spodziewany jest ze Szwajcarii pierwszy transport monet 10 groszowych. Ponieważ jednocześnie—jak to już donosiliśmy przybędą do Warszawy monety jednogroszowe, bite w Anglii, w miesiącu lipcu będziemy mieli w obiegu wszystkie gatunki bilonu, oprócz dwugroszówek, których bicie rozpocznie się wkrótce w mennicy warszawskiej po dostarczeniu odpowiedniej ilości bitych obecnie monet pięciogroszowych.

— **Srebrne monety polskie.** Ze srebra przewożonego obecnie z Warszawy do Paryża mennica paryska do dnia 1 września ma wybić 6 milionów monet jedno i dwu złotych, do końca zaś roku około 24 milionów. Niezależnie od tego monety srebrne bite będą z kruszcu, który jest obecnie zakupywany na rynku zagranicznym.

Monety srebrne puszczone będą w obieg w początkach stycznia roku przyszłego, jednocześnie z tem rozpocznie się wycofanie biletów zdawkowych jedno i dwuzłotowych.

— **Zjazd Kielczan.** (Okólnik) Z powodu licznych zapytań, kogo uważać za wychowanka gimnazjum, mającego prawo uczestniczyć w zjeździe, komitet organizacyjny wyjaśnia, że będzie to zjazd tych, którzy ukończyli gimnazjum kieleckie, a przynajmniej byli w dwu najwyższych jego klasach, to znaczy tych, których wychowało gimnazjum, choćby dla jakichś powodów formalnie matury nie uzyskali.

Zjazd obejmie w tem znaczeniu wychowanców gimnazjum do roku 1921 włącznie. Odbędzie się zaś 7 września r.b. w Kielcach.

Zapisany na zjazd z oznaczeniem roku ukończenia szkoły zgłaszać należy piśmiennie do adwokata Józefa Kamińskiego w Warszawie ulica Foksal 16 m. 12.

Kto nie zgłosi uczestnictwa do I-go sierpnia będzie musiał sam starać się o kwaterę w czasie zjazdu.

— **Ruch osobowy na linii Kutno—Płock.** Dyrekcja budowy kolei państwowych zawiadamia, że od d. 28 na linii Kutno—Płock wprowadzono tymczasowy ruch osobowy w komunikacji miejscowej pociągami od Kutna do st. Płock—Radziwie Nr. 1501 i od st. Płock—Radziwie do Kutna Nr. 1502.

Odjazd pociągu Nr. 1501 ze st. Kutno—7 g. 10 min., przyjazd do st. Strzelce—8 godz. i odjazd 8 g. 30 min., przyjazd do st. Gostynin—9 godz. 20 min. i odjazd—9 godz. 50 min., przyjazd do st. Łąck—10 godz. 25 m. i odjazd 10. 35 min., przyjazd do st. Płock—Radziwie—11 godz. 10 min.

Odjazd pociągu Nr. 1502 ze st. Płock—Radziwie—13 godz., przyjazd do st. Łąck—13 godz. 35 min. i dojazd 13 godz. 45 min., przyjazd do st. Gostynin—14 godz. 20 min. i odjazd—14 godz. 50 min., przyjazd do st. Strzelce—15 godz. 40 min. i odjazd—16 godz. 10 min., przyjazd do st. Kutno—17 godz.

— **Światło elektryczne.** Magistrat miasta Łowicza niniejszym podaje do ogólnej wiadomości wszystkich p. p. abonentów prądu elektrycznego, że termin płatności I-jej raty zaliczki na powiększenie Elektrowni Miejskiej upłynął dnia 10 czerwca r. b. natomiast termin płatności II raty upłynął 10 lipca r. b. Wobec czego Magistrat zwraca się z wezwaniem do wszystkich tych kontrybuentów, którzy wymienionej zaliczki nie wpłacili, aby przypadającą należność bezwarunkowo uregulowali, gdyż w przeciwnym razie zastosowane zostaną prawne środki egzekucyjne, ewentualnie nastąpić może wyłączenie prądu.

— **Budżet na 1924.** Na mocy art. 2 rozporządzenia pana prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez Związki Komunalne (Dz. Ust. R. P. Nr. 51-24 poz. 522) Magistrat m. Łowicza niniejszym podaje do publicznej wiadomości wszystkich płatników danin komunalnych, że poczynając od dnia 10 do 16 lipca r. b. włącznie w wydziale II Finansowo-podatkowym Magistratu jest wyłożony do przejrzania w godzinach biurowych preliminarz budżetowy ułożony na rok 1924.

— **Wieczornica.** W Sobotę dn. 12 b. m. w lokalu Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego odbędzie się wieczornica taneczna dla członków Klubu i wprowadzonych gości. Początek o godz. 9 wieczorem.

— **Wieczór artystyczny.** We wtorek dn. 15 b. m. odbędzie się w Sali Kina Wojskowego koncert znanych artystów: profesora Henryka Richtera, laureata akademii muzycznej w Genewie i Teodora Turreno, (prof. Turka) śpiewaka. Bogaty program obejmie oprócz słynnych aryj operetowych, pieśni i utworów fortepianowych, także kompozycje obu koncertantów, które wszędzie cieszyły się wielkiem powodzeniem i uznaniem.

Mamy nadzieje, że publiczność Łowicza, która niejednokrotnie miała sposobność słyszeć i podziwiać naszych artystów i tym razem zjawi się licznie w sali koncertowej.

— **Zakończenie roku szkolnego w gimnazjum im. ks. Józefa Poniatowskiego.** W dniu 15 czerwca r. b.

odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego na dziedzińcu szkolnym. Po serdecznym przemówieniu dyrektora p. Wł. Olszewskiego, zdawał sprawozdanie z życia szkolnego sekretarz Rady Pedagogicznej p. Flak. Przemawiał abiturjent Wesółowski, b. wychowaniec szkoły realnej profesor politechniki Bronikowski i inspektor szkolny p. T. Markiewicz.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: 1. Dalek Antoni, 2. Filip Karol, 3 Flis Wacław, 4 Gołębiowski Eugenjusz, 5 Izralewicz Uszer, 6 Jankowski Czesław, 7 Kazimierski Jan, 8 Komorowski Tadeusz, 9 Kret Henryk, 10 Lichomski Henryk, 11 Renkawek Jan, 12 Sąchocki Jan, 13 Wesółowski Jerzy i 14. Wróblewski Jan.

— **Operetka w Łowiczu.** W dniu 3 lipca r. b. grono artystów scen warszawskich odegrało w kinie „Eos“ operetkę sezonową p. t. „Najpiękniejsza z Kobiet“.

W rolach głównych występowali: Halina Kidawska, Każ. Szerszyński, Stanisław Woliński, Józef Winiaszkiewicz oraz pp. Zofja Żukowska, Tadeusz Faliszewski Czesław Zbierzyński, Mieczysław Dobrowolski i A. Piotrowski, Reżyser I. Winiaszkiewicz, kierownik art. Zdzisław Gorzyński. Gra artystów była bardzo dobra i żywa.

A propos nagości na scenie, o której się dziś dużo mówi i pisze w prasie stołecznej specjalnej jak i społecznej, trzeba zaznaczyć, że o ile mile jest widziana w kabarecie po godzinie 12 ej w nocy wśród dobranej publiczności, o tyle na scenie prowincjonalnej razi, gdy się widzi jakim wzrokiem młodzież podziwia nagość na scenie. W Warszawie do teatru nie prowadzą wyrostków na zbyt „nagie“ operetki, w Łowiczu zaś idą wszyscy a potem tatuś z mamusią są w śmiesznej sytuacji.

Na zakończenie słów kilka o dekoracjach scenicznych, które wprost rażą swoim wyglądem i rzecz najpiękniejsza zginie wśród labiryntu dziur i oberwanych ścian, nie mówiąc już o kurtynie, która rzecz prosta, nie powinna opuszczać się wtedy, kiedy nie wymaga tego sytuacja.

— **Zguba.** W Redakcji złożono portcygar znalezione w ogrodzie miejskim. Prawy właściciel może odebrać w godzinach od 10 rano do 1 po południu.

KORESPONDENCJE.

Wieś Parma, gm. Dąbkowice. W dniu 8 lipca r. b. w naszej wsi zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Chłopcy pasący bydło rozniecili w polu ognisko. Do jednego z nich przyszła 5-cio letnia siostra, w tym czasie krowy zaczęły uciekać z pola do obory, chłopcy pospieszyli za nimi, dziewczyna zaś pozostała sama przy ognisku. Widocznie zbyt blisko przybliżyła się do ognia, gdyż zapaliło się na niej ubranie i w straszny sposób dziecko się poparzyło.

Po dwugodzinnych męczarniach dziewczynka zakończyła życie. *Czytelnik.*

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

Wycieczka na Pomorze. Sekcja rozrywkowa przy Nar. Org. Kobiet w Łowiczu organizuje wy-

cieczkę na Pomorze dla Członkiń i wprowadzonych osób. W projekcie zwiedzanie większych miast: Torunia, Gdańska i innych miejscowości znajdujących się na drodze do półwyspu Hel.

Wycieczka dojdzie do skutku wówczas, jeżeli zapisze się nie mniej jak 30 osób, w takim razie Zarząd sekcji wystara się w Dyrekcji Kolejowej o ulgowe bilety — 50% zniżki. Jeżeli zbierze się 50 osób, to można otrzymać wagon, co byłoby wygodniejsze. Zapisy przyjmuje i udziela informacji p. Domicela Kozłowska w sklepie p. K. Blichewicz — róg Zduńskiej i Rynku Kościuszki od 12 do 20 lipca włącznie.

Dyżury. W najbliższą niedzielę w czytelni Nar. Org. Kob. przy ul. Długiej Nr. 2 będzie pełniła dyżur p. Alicja Lembke.

OGIARY.

Na bursę przy Gimnazjum żeńskim.

Zamiast biletu na czarną kawę ks. prałat Sędzowski 5 zł.

Na Obronę przeciw-gazową.

Gerlach 5 zł.

Podziękowanie.

Grono Wychowanek przy Gimnazjum żeńskim w Łowiczu niniejszym składa podziękowanie za łaskawe poparcie i pomoc okazaną przy urządzeniu „Czarnej Kawy“ na rzecz Bursy, mającej powstać przy tymże Gimnazjum, a mianowicie pp. dyrektorce W. Roguskiej, przełożonej B. Bronikowskiej, A. Chojeckiemu, J. Dąbrowskiej, Gierasiewiczowej, Grzyziowej, Hartwigowej, Jarzyńskiemu, ks. W. Majewskiemu, K. Nowakowskiej, Podolcównie, Rogińskiej, Tatarzyńskiej, pułkownikowi Topolińskiemu, kapelmistrzowi Walterowi, Więclawskiemu i Zudnikowej.

UCHWAŁY.

XIII posiedzenia Rady Miejskiej m. Łowicza dnia 30 czerwca 1924 r.

Obecnych Radnych 18. Obecnych członków Zarządu Miasta 3. Posiedzenie otwarto o godz. 8 m. 20 wieczorem.

1) Na propozycję r. Kokczyńskiego zmieniono porządek obrad, a mianowicie p. 4, 5, przestawić na 3, 4, 5.

2) Po odczytaniu nagłego wniosku r. Atlasa i tow. w sprawie pobierania przez Magistrat 20% kosztów egzekucyjnych przy ściąganiu sum należnych za światło elektryczne. Rada nagłości powyższego wniosku nie uchwaliła, lecz wniosek ten przesała do wyjaśnienia do Magistratu.

3) Interpelację r. Atlasa i w sprawie ściągania podatków miejskich i innych czynności egzekucyjnych przez sekwestratorów miejskich w dni świąteczne żydowskie przestano do wyjaśnienia do Zarządu Miasta.

1) 139. W zastępstwie nieobecnego sekretarza ks. St. Zawadzkiego r. Tadeusz Wierusz-Kowalski odczytał w streszczeniu uchwałę Rady M. z dn. 21-V-1924 r. którą przyjęto do wiadomości.

2) 140. Zatwierdzono sprawozdanie z wykonania budżetu miasta Łowicza za czas od d. 1-I-1924 r. do 31-XII-1923 r. w dochodach i rozchodach po Mk. 14, 283, 899, 411, 71.

3) 141. Wybory zastępcy burmistrza odłożono do następnego posiedzenia Rady.

przyjęto

4) 142. Rezygnację ławnika p. Emila Balcera; sprawę nieporozumienia między b. ławnikiem p. Balcerem a Zarządem Miasta przesłano do rozpatrzenia do Komisji Ogólnej, zaś wybory na ławnika odłożyć do następnego posiedzenia Rady.

5) 143. Sprawę udzielenia 6 tygodniowego urlopu burmistrzowi p. L. Gołębiowskiemu, zdjęto z porządku obrad.

6) 144. Na ławników do Sądu Pokoju I Okr. Rada M. wybrała:

p. p. Aleksandra Wyrzykowskiego, Stefana Lipińskiego i Stanisława Wilkoszewskiego.

7) 145. Uchwalono przystąpić do naprawy dróg miejskich sposobem szarwarkowym i jeżeli powinność szarwarkowa przez pozwanego nie została wykonana, to może być zamiejona na powinność pieniężna wg następującej taryfy:

a) płaca dzienna robotnika 2 zł.

b) płaca jednokonnej podwoły 6 zł.

c) płaca dwukonnej podwoły 10 zł.

8) 146. Sprawę ofiarowania nieruchomości przy ul. Podrzecznej N. 30 T-wu Straży Ogniowej Ochotniczej w Łowiczu z powodu braku kwalifikowanej większości, wymaganej w myśl art. 33 i 34 D. O. S. M. zdjęto z porządku obrad.

10) 148. Uchwalono w r. 1924 pobrać podatek od lokali w wysokości 3% od wartości lokalu z miesiąca czerwca 1924 r.

1) 149. Uchwalono pobierać za weterynaryjne oględziny przy uboju bydła w rzeźni miejskiej następujące opłaty:

a) od wołu, krowy, jałówki i świni po 1 zł. od sztuki

b) od cieląt, owiec, kóz i prosiąt po 50 gr. od sztuki

jednocześnie postanowiono znieść dotychczas pobierany podatek t. zw. konsumcyjny i za badanie trychin.

Następnie po zakończeniu obrad przewodniczący odczytał odezwę Zarządu Straży Pożarni Ochot. w Łowiczu zapraszając Radę Miejską do wzięcia udziału w uroczystości jubileuszowej z okazji 45-letniego istnienia tej instytucji w dn. 6 go lipca 1924 r.

Na tym posiedzenie o godz. 23 m. 40 zamknięto.

XIV posiedzenie Rady Miejskiej m. Łowicza z dnia 31 lipca 1924 r.

Obecnych radnych 14. Obecnych członków Zarządu Miasta 2. Posiedzenie otwarto o godz. 8 wieczorem.

Wniosek r. Bauma w sprawie zmienienia porządku obrad, a mianowicie przedstawienie p. 4 na p. 2 większością głosów odrzucono.

Ad. 1) 150. W z. Sekretarza Rady r. Tad. Wierusz-Kowalski odczytał w streszczeniu uchwały Rady M. z dn. 30-VI-24.

Nad sprawą powyższą i protokołu wyłoniła się dyskusja. Ławnik Popławski zaproponował zdjęcie z porządku obrad streszczenie uchwał. Przewodni-

czący wniosek ten oddał pod głosowanie, w tym momencie radni Baum, Szeps, Breitsztejn i Drzewiecki opuścili salę. Przewodniczący zarządził 5 minutową przerwę. Po przerwie okazuje się brak quorum, wobec tego przewodniczący zamknął posiedzenie.

Na tym obrady zakończone o godz. 8 m. 30 wieczorem. (dok. nzst.)

Kinematograf „EOS“

W sobotę d. 12/VII i niedzielę d. 13/VII r. b.

Panna-Mężatka

Dramat w 6 aktach wytwórni wiedeńskiej. W rolach głównych: Ica Lenkeffy i Albert Kersten.

Ogłoszenie.

Wydział III Magistratu m. Łowicza w godzinach od 8-ej rano do 3-ej po południu przyjmuje zapisy do Miejskiej Szkoły Handlowej.

2-1

Magistrat.

Ogłoszenie.

Na mocy art. 2 Rozporządzenia pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązkach i sposobie pokrywania wydatków przez Związki Komunalne (Dz. U. R. p. Nr. 51-24 r. poz. 522) Magistrat miasta Łowicza niniejszym podaje do publicznej wiadomości wszystkich płatników danin Komunalnych, że poczynając od dnia 10-VII do 16-VII br. włącznie w Wydziale II Finansowo-podatk., jest wyłożony do przejrzania w godzinach biurowych preliminarz, budżetowy ułożony na rok 1924 r.

Łowicz dnin 9-VII-24 r.

Magistrat.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Warszawie Karol Widuliński, zamieszkały w Łowiczu, przy ulicy Podrzecznej pod № 52, ogłasza, że w dniu 28 lipca 1924 roku, od godziny 10 rano, w Łowiczu przy ulicy Podrzecznej pod Nr. 13, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Szmula Krypla, a mianowicie: lustro tremo w ramach orzechowych i szafa rozbierana dębowa o dwóch skrzydłach i dwóch szufiadach, ocenionych na sumę 300 złotych.

Komornik (—) K. Widuliński.

Jan Bialecki ze wsi Bogorji Dolnej gm. Baków zgubił portfel i pozwolenie na broń wydane przez Starostwo w Łowiczu. 3-3

Adam Kaniak z Łowicza zgubił portfel i kartę demobilizacyjną w wydaną przez kadre 27 p. ulanów.